

Spór między partiami politycznymi dotyczący metody podziału mandatów podczas prac nad projektem Kodeksu wyborczego

WŚRÓD ZJAWISK I PROCESÓW SPOŁECZNYCH WAŻNĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ RÓŻNORAKIE konflikty, powodujące dynamikę systemów społecznych (Sobkowiak, 1999, s. 117), czyli ogół wzajemnych relacji i oddziaływań między wszystkimi elementami tworzącymi społeczeństwo – organizacjami, grupami społecznymi, instytucjami i jednostkami, które dążą do realizacji swoich potrzeb i interesów. Zjawisko konfliktu jest powszechnym i naturalnym elementem życia społecznego człowieka. Pojawia się na różnych jego poziomach (indywidualnym, grupowym), może wystąpić w różnych sferach. Trudno znaleźć taki obszar życia, w którym konflikt nie może się pojawić (Kuświk, 2013, s. 329). Świat społeczny istnieje na różnych poziomach i w różnych aspektach dzięki temu, że ludzie komunikują się. A przecież nie sposób stwierdzić, że pośród mnogości aktów komunikacyjnych przeważa porozumienie. Wręcz odwrotnie, wydaje się (choć nie sposób tego jednoznacznie stwierdzić), iż przeważają nieporozumienia, rozminięcia się intencji i treści wysyłanych i odbieranych komunikatów, a nawet konflikty (Golka, 2008, s. 35).

Konflikt jest bardzo szerokim pojęciem oznaczającym każdą sytuację, w której istnieją (lub tylko są spostrzegane) sprzeczne motywy, aspiracje, cele, zachowania czy wykluczające się opinie na jakiś temat. Owe sprzeczności mogą istnieć wewnątrz jednostki (mamy wtedy do czynienia z konfliktami wewnętrznymi, interpersonalnymi), między jednostkami (mówimy wtedy o konfliktach intrapersonalnych) oraz między grupami i szerszymi społecznościami (są to konflikty międzygrupowe, międzypartyjne, międzynarodowe, czy międzykulturowe). W polityce mamy do czynienia z każdym z tych rodzajów konfliktu (Skarżyńska, 2011, s. 249), jednak w tym artykule analizie poddany zostanie konflikt międzypartyjny.

Pojęcie konfliktu może być rozumiane w trojaki sposób, po pierwsze jako tkwiąca w strukturze systemu niezgodność, wzajemne wy-

kluczanie się celów grupowych, spowodowane ograniczoną ilością powszechnie pożądaných dóbr. Inne rozumienie konfliktu zakłada, iż jest to działanie czy stosunki społeczne typu walki i współzawodnictwa. Trzecie to rozumienie konfliktu jako stanu wrogości między grupami czy osobami (Szmulik i Żmigrodzki, 2010, s. 402). Artykuł przedstawia zasygnalizowany w tytule spór w ujęciu walki i współzawodnictwa, ponieważ wśród stron konfliktu występują przeciwstawne działania, które wynikają z odmiennych interesów partyjnych, jednakże zaobserwować można było również współpracę na linii zwycięska partia a największa partia opozycyjna.

Polityka stanowi sferę działań zbiorowych w postaci walki i współpracy, przez które podmioty dążą do rozwiązywania sprzeczności i konfliktów interesów. Pojęcie konfliktu politycznego można przedstawić za Leszkiem Sobkowiakiem, który określa „konflikt polityczny jako walkę dwóch lub więcej podmiotów, mających wzajemnie sprzeczne interesy i zmierzających do osiągnięcia pozytywnie wartościowanych dóbr materialnych i niematerialnych przez zdobycie, utrzymanie i sprawowanie władzy – przy jednoczesnym ograniczaniu możliwości działania, zneutralizowaniu bądź zniszczeniu przeciwnika” (Sobkowiak, 1999, s. 126). Konflikt powstaje wtedy, gdy podmioty uświadamiają sobie przyczyny ograniczeń w realizacji ich interesów i podejmą działania skierowane na likwidację tych przeszkód. Źródłem konfliktu politycznego jest zróżnicowanie: partycypacji w sprawowaniu i wpływie politycznym; udziału w wytwarzaniu i podziale dóbr materialnych; społecznego statusu poszczególnych podmiotów; poziomu realizacji zbiorowych i indywidualnych systemów wartości ideowych, politycznych, etnicznych, religijnych itd. Konflikt polityczny spełnia rolę czynnika dynamizującego system polityczny i jego otoczenie – może prowadzić do ich modernizacji, regresu, zmiany ewolucyjnej i zmiany rewolucyjnej (Sobkowiak, 2004, s. 174 – 176).

Celem artykułu jest analiza przyczyn, przebiegu oraz skutków sporu politycznego dotyczącego metody podziału mandatów, podczas prac Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego [dalej: Komisja] w latach 2008-2011. Konflikt dotyczył wyboru sposobu transformacji głosów na mandaty poprzez zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë lub metodę d’Hondta. Eksplikacji zostały poddane trzy stanowiska: wnioskodawców (Klub Poselski Lewica i Demokraci), opiniodawców (pracownicy Biura Analiz Sejmowych oraz eksperci z ramienia partii politycznych) i pozostałych klubów poselskich. Do katalogu celów szczegółowych zaliczyć

można: 1) wyjaśnienie przedmiotu sporu (na czym polega zmodyfikowana metoda Sainte-Laguë oraz metoda d'Hondta); 2) wskazanie przyczyn przywrócenia zmodyfikowanej metody Sainte-Laguë, którą zapisali wnioskodawcy w projekcie Kodeksu wyborczego; 3) przedstawienie poglądów opiniodawców oraz wyodrębnienie stanowisk partii politycznych w stosunku do spornych metod podziału mandatów.

Autor stawia hipotezę, że podczas dyskusji i głosowania na temat spornych metod podziału mandatów, rządowa umowa koalicyjna nie miała odzwierciedlenia w praktyce. Pytania badawcze służące weryfikacji hipotezy przedstawiają się następująco: 1) jak przebiegała linia podziału pomiędzy partiami politycznymi w spornej kwestii?; 2) jakiej argumentacji używały strony konfliktu, aby przeforsować swoje stanowisko i zdyskredytować przeciwnika?; 3) czy opinie ekspertów zgłaszanych przez kluby poselskie były zgodne z poglądami partii?; 4) która opcja polityczna zyskała najwięcej uchwalając ostateczne rozwiązanie?

Aby osiągnąć założony cel i zweryfikować hipotezę konieczne jest odwołanie się do metody analizy treści opierającej się na ocenie zapisów stenogramów posiedzeń Sejmu i Komisji oraz metody porównawczej pozwalającej poddać analizie stanowiska stron konfliktu. Nieodzowne jest również wykorzystanie metody historycznej, dzięki której możliwe stało się ukazanie genezy, przebiegu i znaczenia omawianego sporu politycznego.

Głównym źródłem badań są stenogramy z pierwszego czytania projektu ustawy z 38 posiedzenia Sejmu dnia 19 marca 2009 r. oraz biuletyny z posiedzeń Komisji.

Punktem wyjścia dla metody porównawczej jest określenie zakresu badań. Zakresem tym objęto przebieg prac Komisji dotyczący spornej kwestii wyboru metody podziału mandatów. W wyborze przedmiotu porównań posłużono się argumentacją trzech stanowisk: wnioskodawców, opiniodawców i pozostałych klubów poselskich. Metoda porównawcza pozwoli porównać argumentację partii politycznych między sobą, jak i z opiniami ekspertów.

Konstrukcja artykułu składa się z następujących części: 1) wprowadzenie; 2) sporne metody podziału mandatów; 3) Lewica i Demokraci jako inicjator konfliktu?; 4) eksperci partyjni jako punkt odniesienia; 5) Stanowiska partii politycznych dotyczące przedmiotu sporu; 6) podsumowanie.

SPORNE METODY PODZIAŁU MANDATÓW

SPÓR POMIĘDZY UGRUPOWANAMI, KTÓREGO PRZEDMIOTEM BYŁ WYBÓR METODY podziału mandatów, dotyczył zapisu w projekcie Kodeksu wyborczego, iż „liczbę głosów ważnie oddanych na każdą z list w okręgu wyborczym dzieli się kolejno przez 1,4; 3; 5; 7 i dalsze kolejne liczby, aż do chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile wynosi liczba mandatów do rozdzielania między listy”. Zapis ten usytuowany był w art. 205 § 3 pkt 1, art. 422 § 1 pkt 1, art. 449 § 1 pkt 1 i art. 474 § 3 pkt 1. Artykuły te przywracały zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë, jako tę, która ma być stosowana do rozdzielania mandatów podczas wyborów do Sejmu oraz do rad w gminach liczących powyżej 40 000 mieszkańców, rad powiatów i sejmików województw.

Tytułem wstępu należy wyjaśnić, iż metoda podziału mandatów to „matematycznie zdefiniowany algorytm służący wyliczeniu liczby mandatów należnych poszczególnym listom partyjnym w danym okręgu wyborczym na podstawie głosów uzyskanych podczas głosowania (metoda podziału głosów na mandaty) lub mandatów przypadających poszczególnym okręgom/regionom wyborczym na podstawie liczby mieszkańców/wyborców (metoda podziału mandatów pomiędzy okręgi wyborcze)” (Sokala, Michalak, Uziębło, 2013, s. 130). Różne metody mogą sprzyjać konkretnym partiom politycznym, dlatego najczęściej ten właśnie parametr przyciąga największą uwagę polityków i często podlega modyfikacjom. Z drugiej strony im większy okręg wyborczy, tym bardziej maleje znaczenie zastosowanej metody (Sokala, Michalak, Uziębło, 2013, s. 130 – 131).

Do 2007 r. najczęściej stosowanym algorytmem podziału mandatów była metoda d’Hondta. Spośród sześciu dotychczasowych elekcji zastosowano ją czterokrotnie (Siekłucki, 2015, s. 207). Jest to metoda przeliczania głosów na mandaty w proporcjonalnych systemach wyborczych. Opracowana przez Victora d’Hondta – belgijskiego prawnika i matematyka, profesora na uniwersytecie w Gandawie, określana także jako metoda „największych liczb”, „kolejnych ilorazów”. Obecnie jest to jedna z najpopularniejszych metod stosowanych w formule proporcjonalnej, zarówno w ramach systemów proporcjonalnych, jak i systemów mieszanych (Sokół, 2012, s. 88). W sensie matematycznym jest tożsama z metodami Jeffersona i Hagenbacha-Bischoffa. Różnice sprowadzają się wyłącznie do algorytmu, według którego dokonuje się podziału głosów na mandaty. Z tej przyczyny formuły te są czasami błędnie wymieniane w literaturze przedmiotu, jako odrębne metody

(Sokala, Michalak, Uziębło, 2013, s. 39). Podstawowe zasady obliczania mandatów według metody d'Hondta są następujące:

1. w obliczeniach pomijamy te partie, które nie przekroczyły określonych ogólnokrajowych progów wyborczych;
2. ustalamy liczbę mandatów, która jest dostępna w danym okręgu;
3. liczbę głosów ważnych dla pierwszej partii dzielimy przez kolejne liczby naturalne (1, 2, 3, 4, 5...);
4. podobne działania wykonujemy w odniesieniu do wszystkich partii;
5. wyniki zestawiamy ze sobą;
6. oznaczamy tyle kolejnych ilorazów, ile mandatów można rozdzielić między wszystkie partie;
7. partie otrzymują tyle mandatów, ile spośród ich ilorazów zostało oznaczonych (Sokół, 2012, s. 88).

Do zobrazowania założeń metody posłużą następujące dane: w dwunastomandatowym okręgu rywalizuje sześć komitetów wyborczych, które zgłosiły listy swoich kandydatów. Liczba głosów oddanych na ugrupowania prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Liczba otrzymanych głosów na poszczególne partie polityczne

Partia polityczna	A	B	C	D	E	F
Liczba głosów	51 000	25 000	24 950	11 000	5 010	2 050

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 2 przedstawia sposób podziału głosów na mandaty. Najwięcej mandatów, gdyż aż sześć, otrzymało ugrupowanie A (mandaty rozdzielane w pierwszym, drugim, piątym, szóstym, dziesiątym i jedenastym etapie przydziału). Komitet B otrzymał trzy mandaty (odpowiednio trzeci, siódmy i dwunasty iloraz). Komitet C – dwa mandaty (w czwartym i ósmym etapie przydziału). Komitet D otrzymał jeden mandat (w dziewiątym etapie). Żadnego przedstawiciela nie wprowadzają w tym okręgu komitety E i F. Warto w tym miejscu zauważyć, że komitet wyborczy partii C, który pod względem liczby głosów uzyskał niewiele mniejsze poparcie od komitetu B (patrz tabela 3), otrzymał już tylko dwa mandaty. Metoda d'Hondta jest przykładem rozwiązania sprzyjającego silnym podmiotom wyborczym. Prowadzi to w rezultacie do nadreprezentacji tych partii politycznych, kosztem ugrupowań słabszych, które otrzymują mniej mandatów, niżby to wynikało z uzyskanej przez nie liczby głosów. Z tego względu opisywane rozwiązanie wyborcze jest uważane za umiarkowanie proporcjonalne,

zwłaszcza jeżeli jest skorelowane z niewielkimi okręgami wyborczymi, dwoma poziomami repartycji mandatów (z listą krajową) oraz z wysokim progiem ustawowym. Wówczas rozpiętość między otrzymanymi mandatami a zdobytymi głosami wyborców (wyrażona w procentach) może być znacząca. Z drugiej strony, zastosowanie tej metody w systemie proporcjonalnym sprzyja ukształtowaniu się stabilniejszego, dysponującego większym poparciem w parlamencie, układu rządowego, co w systemach wyborczych opartych na formule proporcjonalnej reprezentacji nie zawsze jest sprawą łatwą (Sokół, 2012, s. 89).

Tabela 2. Tabela obliczeń dla metody d'Hondta

Partia	Dzielniki						
	1	2	3	4	5	6	7
	Ilorazy (zaokrąglone do liczb całkowitych)						
A	51 000 ¹	25 500 ²	17 000 ⁵	12 750 ⁶	10 200 ¹⁰	8 500 ¹¹	7 285
B	25 000 ³	12 500 ⁷	8 333 ¹²	6 250	5 000	4 167	3 571
C	24 950 ⁴	12 475 ⁸	8 317	6 238	4 990	4 158	3 564
D	11 000 ⁹	5 500	3 667	2 750	2 200	1 833	1 571
E	5 010	2 505	1 670	1 253	1 002	835	716
F	2 050	1 025	683	513	410	342	293

Źródło: Opracowanie własne.

Za metodą d'Hondta opowiadały się Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Po wyborach parlamentarnych z 2007 r. były to dwa największe ugrupowania w Sejmie VI kadencji. Paradoksalnie ugrupowania te toczyły wielokrotnie różne spory pomiędzy sobą, jednak w kwestii wyboru metody podziału mandatów ich reprezentanci mówili jednym głosem. Podyktowane było to wspólnymi kalkulacjami wyborczymi. Platforma Obywatelska po zwycięskich dla siebie wyborach, na początku kadencji, liczyła 209 posłów; Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 166 mandatów (Obwieszczenie PKW, 2007, s. 3). Zmiana metody d'Hondta na proponowaną przez LiD, podczas kolejnych wyborów, wiązałaby się ze zmniejszeniem liczby posłów dwóch największych partii politycznych kosztem ugrupowań średniej wielkości, tj. Lewicy i Demokratów oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Drugą metodą, o którą toczył się spór podczas prac Komisji, jest zmodyfikowana metoda Sainte-Laguë. Jest to jedna z metod podziału mandatów z grupy największych liczb, stosowana do podziału manda-

tów pomiędzy partie polityczne w ramach proporcjonalnych systemów wyborczych. Jej nazwa pochodzi od nazwiska francuskiego matematyka André Sainte-Laguë. Mechanizm transformacji głosów na mandaty jest taki sam, jak w przypadku metody d'Hondta, z tą różnicą, że liczbę ważnie oddanych głosów na każdą listę partyjną w danym okręgu wyborczym dzieli się przez kolejne liczby nieparzyste, tj. 1,4; 3; 5; 7 itd., aż do momentu, w którym uda się uszeregować tyle następujących po sobie ilorazów, ile mandatów jest do obsadzenia w danym okręgu. Każda partia otrzymuje tyle mandatów ile w wyniku tej operacji przypadło jej ilorazów. Zastosowanie metody Sainte-Laguë'a daje większe różnice między uzyskiwanymi ilorazami, co zwiększa możliwość otrzymania mandatu przez ugrupowania o średnim i słabszym wyniku wyborczym (Sokala, Michalak, Uziębło, 2013, s. 210).

Stosując dane z tabeli 1 do dalszych obliczeń i wykorzystując zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë wyniki głosowania przedstawione zostały w tabeli 3. Znow najwięcej mandatów uzyskał komitet A – pięć (mandaty rozdzielone w pierwszym, czwartym, piątym, dziewiątym i dziesiątym etapie przydziału). Komitet B otrzymał trzy mandaty (odpowiednio drugi, szósty oraz jedenasty iloraz). Komitet C – także trzy mandaty (w trzecim, siódmym i dwunastym etapie przydziału mandatów. Komitet D otrzymał jeden mandat (w ósmym etapie). Żadnego przedstawiciela nie wprowadzają komitety E i F.

Tabela 3. Tabela obliczeń dla metody Sainte-Laguë

Partia	Dzielniki						
	1,4	3	5	7	9	11	13
	Ilorazy (zaokrąglone do liczb całkowitych)						
A	36 427 ¹	17 000 ⁴	10 200 ⁵	7 286 ⁹	5 667 ¹⁰	4 636	3 923
B	17 857 ²	8 333 ⁶	5 000 ¹¹	3 571	2 778	2 273	1 923
C	17 821 ³	8 317 ⁷	4 990 ¹²	3 564	2 772	2 268	1 919
D	7 857 ⁸	3 667	2 200	1 571	1 222	1 000	846
E	3 579	1 670	1 002	716	557	455	385
F	1 464	683	410	293	228	186	158

Źródło: Opracowanie własne.

Do 2007 r. zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë zastosowano tylko raz. 12 kwietnia 2001 Sejm głosami posłów AWS, Unii Wolności oraz PSL uchwalił nową ordynację wyborczą. Zmianie uległa metoda liczenia głosów w wyborach do Sejmu – z metody d'Hondta na zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë (Siekłucki, 2007, s. 38 – 44). Podczas

prac parlamentarnych nad Kodeksem wyborczym posłowie klubu Lewica i Demokraci oraz Polskie Stronnictwo Ludowe byli zwolennikami powrotu do metody, gdyż ich poparcie społeczne kategoryzowało ich jako partie średniej wielkości. Po wyborach z 2007 r. ich poparcie społeczne wynosiło odpowiednio 13,15% (53 mandaty) i 8,91% (31 mandatów) (Obwieszczenie PKW, 2007, s. 2 – 3). W związku z tym partie te zabiegały o maksymalizację liczby mandatów w organach stanowiących. Mogły to uczynić zmieniając w demokratyczny sposób metodę podziału mandatów. Nie odbieram tego jako zarzut, gdyż celem partii politycznych jest dążenie do zdobycia i utrzymania władzy państwowej przez wykorzystanie demokratycznych procedur wyborczych (Herbut, 2002, s. 15).

LEWICA I DEMOKRACI JAKO INICJATOR KONFLIKTU?

ZAINICJOWANIE PROCESU UCHWALENIA KODEKSU WYBORCZEGO NASTĄPIŁO W VI kadencji Sejmu w dniu 24 czerwca 2008 r. w wyniku złożenia na ręce Marszałka Sejmu jego projektu. Uczyniła to grupa 18 posłów wywodzących się z Klubu Poselskiego Lewicy i Demokratów. Projekt ten został ogłoszony w druku sejmowym nr 1568. Wnioskodawcy w uzasadnieniu podkreślali, że prace nad projektem trwały ponad rok i były konsultowane z wieloma środowiskami, w tym także przedstawicielami nauki i Państwową Komisją Wyborczą. Celem projektu, na co wyraźnie wskazywali, było zebranie w jednym akcie normatywnym przepisów prawa regulujących wszystkie procedury wyborcze w Polsce (Skotnicki, 2011, s. 13). Prace nad projektem nie zostały jednak podjęte natychmiast. Pierwsze czytanie odbyło się podczas drugiego dnia 38 posiedzenia Sejmu w dniu 19 marca 2009 r., a więc prawie 10 miesięcy po wystąpieniu z inicjatywą ustawodawczą, co niewątpliwie należy uznać za istotną i niepotrzebną stratę czasu. Świadczy to o braku woli politycznej uchwalenia Kodeksu. Rozpatrzenie w pierwszym czytaniu projektu Kodeksu wyborczego było dopiero 20 punktem porządku dziennego posiedzenia, co również zdaje się oddawać nastawienie politycznych decydentów do tego projektu. Jego rozpatrywanie odbyło się przy tym łącznie z punktem 21 – pierwszym czytaniem komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1740). Pomimo, iż idea uchwalenia Kodeksu wyborczego spotkała się ze zdecydowaną aprobatą wszystkich sił politycznych w Sejmie to od samego początku zarysowały się też pewne obszary sporne, w przypadku których widać było wyraźnie, iż osiągnięcie konsensusu nie będzie spr-

wą prostą. Do tych obszarów należało niewątpliwie wybranie metody d'Hondta bądź Sainte-Laguë jako sposobu ustalania wyników (Skotnicki, 2011, s. 15 – 16).

Wnioskodawcy, w uzasadnieniu do projektu ustawy, proponowali wprowadzenie, jako zasady w wyborach do Sejmu oraz w wyborach do organów stanowiących samorządu terytorialnego wybieranych w wyborach proporcjonalnych przyjęcie zasady, że wyniki wyborów ustala się zmodyfikowaną metodą Sainte-Laguë. W ocenie projektodawców metoda ta pozwala lepiej odzwierciedlić przy ustalaniu wyników wyborów występujące wśród wyborców zróżnicowanie poglądów, a tym samym poparcie dla różnych komitetów wyborczych, niż stosowana wówczas metoda d'Hondta (Druk nr 1568 – Projekt ustawy Kodeks wyborczy; Uzasadnienie, s. 143).

Podczas pierwszego czytania projektu Kodeksu wyborczego 19 marca 2009 r. Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski, jako współautor projektu, zaprezentował całość pomysłu kodyfikacji oraz w swym wystąpieniu odniósł się również do przedmiotu sporu. W imieniu posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej uzasadniał zmianę metody przeliczania głosów na mandaty. W swej wypowiedzi wskazał, iż zmiana metody ma dotyczyć wszystkich wyborów, co stało w sprzeczności z uzasadnieniem projektu, który mówił o wyborach do Sejmu oraz wyborach do organów stanowiących samorządu terytorialnego. Jako powód tej zmiany wymienił funkcjonowanie „dwóch bloków politycznych”. Obrazował to tym, iż z jednej strony funkcjonują dwie duże partie polityczne o bardzo wysokim poparciu społecznym, a z drugiej strony mamy do czynienia z szeregiem mniejszych partii politycznych, których poparcie nie sięga często 10%, lecz są popierane przez środowiska zainteresowane ich reprezentacją. Posłowie SLD uważali, że dzięki tej zmianie w jakimś stopniu osłabią znaczenie dużych partii i da to szansę wzmocnienia partii mniejszych, wybrania również ich reprezentantów w kolejnych wyborach czy to samorządowych, czy to do władz państwowych, Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 199 – 202).

Jako drugi przedstawiciel klubu Lewicy głos, w sprawie metody podziału mandatów, zabrał poseł Jan Kochanowski. Uważał on, że zmiana na metodę Sainte-Laguë pozwoli mniejszym partiom politycznym w większym stopniu uczestniczyć w podziale mandatów. Przekonywał, że jest to bardziej sprawiedliwy system, który rzeczywiście dopuszcza więcej niż jedną, dwie czy trzy partie do sceny politycznej (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 207).

Po zaprezentowaniu stanowisk klubów poselskich poseł W. Gintowt-Dziewałtowski odniósł się do zastrzeżeń i pytań zadanych wnioskodawcom. Wiele z nich dotyczyło zmiany metody przeliczania głosów na mandaty. Stał na stanowisku, iż niedopuszczalne jest częste zmienianie ordynacji wyborczych tuż przed wyborami, w tym metody liczenia głosów. Projekt Kodeksu wyborczego miał w swym założeniu m.in. doprowadzić do stabilizacji prawa wyborczego (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 218).

Jeden z zarzutów, który padł w kierunku Lewicy brzmiał następująco: „Mam takie pytanie, czy rzeczywiście pod płaszczykiem tych szczytnych celów, które są zawarte w tej ustawie, Lewica nie chce zawrzeć swoich partykularnych interesów” (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 215). Wygłosił go poseł Artur Gierada z Platformy Obywatelskiej. W. Gintowt-Dziewałtowski odpowiadając na ten zarzut wskazał, że interesów partyjnych nie da się specjalnie uwzględnić, chociażby z tego powodu, że klub Lewicy liczył 44 posłów. Był zdania, że sytuacja dojrzała do tego, żeby rzeczywiście „zadbać o interes małych bardziej niż o interes tych, którzy są duzi i bogaci” (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 218).

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektów ustaw zawartych w drukach nr 1568 i 1740 do Komisji Nadzwyczajnej powołanej w celu ich rozpatrzenia. W związku z brakiem sprzeciwu obydwie projekty trafiły do rozpatrzenia przez Komisję (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 232).

O ile idea kodyfikacji prawa wyborczego spotkała się z pełną aprobatą klubów i kół poselskich, to sprawa metody podziału mandatów już od pierwszego czytania projektu ustawy wywarła podział pomiędzy partiami politycznymi na dwa obozy. Dzielę je na obóz partii dużych i małych. Do tego pierwszego należały Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Drugą stroną w tym konflikcie był obóz partii średniej wielkości tj. Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Polskie Stronnictwo Ludowe. Stało się tak, ponieważ metoda d'Hondta w jawny sposób daje lepsze wyniki dużym partiom politycznym wówczas PO i PiS, a metoda Sainte-Laguë średnim ugrupowaniom tj. SLD i PSL.

Stoję na stanowisku, iż konflikt który pojawił się podczas pierwszego czytania jest klasycznym przykładem konfliktu politycznego. Jego źródłem było zróżnicowanie poglądów partii politycznych w stosunku do kwestii wielokrotnie budzącej spory, tj. metody podziału mandatów, a w konsekwencji partycypacji w sprawowaniu i wpływie politycznym.

EKSPERCI PARTYJNI JAKO POMOC MERYTORYCZNA

NA DRUGIM POSIEDZENIU KOMISJI, 20 MAJA 2009 R., ZOSTALI PRZEDSTAWIENI eksperci zgłoszeni przez poszczególne kluby poselskie. Platforma Obywatelska wskazała prof. dr hab. Marka Chmaja z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, prof. dr hab. Mirosława Steca i dr. Jarosława Flisa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej – dr Elżbietę Sękowską-Grodzicką z Uniwersytetu Warszawskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Józefa Szczepańczyka. Klub Prawo i Sprawiedliwość zapowiedział zgłoszenie ekspertów w późniejszym terminie (2. Biuletyn Komisji, 2009, s. 3 – 4). Dopiero podczas 20 posiedzenia w dniu 8 kwietnia 2010 r. została zgłoszona dr Monika Michaliszyn z Uniwersytetu Warszawskiego (20. Biuletyn Komisji, 2010, s. 4). Ekspertom postawiono zadanie przygotowania opinii na temat procedowanego projektu Kodeksu wyborczego na następne posiedzenie Komisji.

W dniu 30 czerwca 2009 r. dostępne były trzy opinie eksperckie na temat ogólnej oceny poselskiego projektu ustawy – Kodeks wyborczy (druk sejmowy 1568), zlecone przez kluby poselskie oraz dwie opinie ekspertów ds. legislacji Biura Analiz Sejmowych tj. prof. Krzysztofa Skotnickiego oraz prof. Waldemara Parucha (Opinie BAS, 2009).

M. Chmaj w swej opinii stwierdził krótko, iż w wyborach do Sejmu projekt przywraca zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë zaznaczając, iż jest ona korzystniejsza dla mniejszych ugrupowań. Jednocześnie przypomina, że metoda d’Hondta sprawdziła się już w praktyce wyborczej. Uważa, że metoda ta jest zbyt skomplikowana i niezrozumiała dla wyborców, zaś uzależnianie liczby mandatów od frekwencji w danym okręgu wyborczym nie znajduje żadnego uzasadnienia merytorycznego i może być uważane za pewien przejaw manipulacji wynikami wyborów (Chmaj, 2009, s. 7).

J. Flis dokonuje interesującej symulacji efektów zmiany na przykładzie wyborów sejmików w odniesieniu do pięciu województw. Autor tej opinii w tabeli porównuje liczbę mandatów otrzymywanych przez partie w sytuacji powtórzenia się wyników z 2006 r. w systemie d’Hondta (bez blokowania list) i w systemie Sainte-Laguë. Wybór tych pięciu województw uzasadnia w ten sposób, by tworzyły szerokie spektrum sytuacji – od województw zdominowanych przez jedną partię, przez takie z wyraźnym liderem i niewiele mu ustępującą drugą partią, do województw z wyrównanym poparciem dla kilku partii. Przytacza, że zmiana jest uzasadniana lepszym odzwierciedleniem podziałów preferencji wyborczych. Oznacza ona jednak przede wszystkim osła-

bienie partii wygrywających wybory a wzmocnienie partii o średnim poparciu. Nie likwiduje natomiast podstawowego problemu, jaki z perspektywy odzwierciedlenia preferencji pojawia się w wyborach rad i sejmików – naturalnego progu wyborczego wynikającego z wielkości okręgów. Dodaje również, że zmiana ta może doprowadzić do powiększenia rozbicia w radach gmin, jeszcze bardziej osłabiając te rady w ich relacji z wybranymi w bezpośrednich wyborach wójtami, burmistrzami i prezydentami. Przypomina również, że zmiana sposobu przeliczania głosów na mandaty z metody Sainte-Laguë na d'Hondta została wprowadzona w roku 2002 na wniosek SLD. Przytacza słowa posła sprawozdawcy W. Gintowt-Dziewałtowskiego, który uzasadniał wtedy taką zmianę, mówiąc, że umożliwi to wybór bardziej stabilnych składów rad, a także umożliwi lepszą współpracę pomiędzy organami stanowiącymi i wykonawczymi. Doktor J. Flis zadaje pytanie, co takiego zmieniło się w polskiej polityce, co uzasadniałoby zmianę w przeciwnym kierunku. Twierdzi, że motywacją tej zmiany jest jedynie zmiana układu sił pomiędzy głównymi partiami na polskiej scenie politycznej (Flis, 2009, s. 4 – 5).

Autor opinii zleconej przez Klub Poselski PSL J. Szczepańczyk wskazuje, że do rozwiązań zmieniających obecny stan prawny wnioskodawcy proponują zmianę metody przeliczania głosów na mandaty poprzez zastąpienie metody d'Hondta zmodyfikowaną metodą Sainte-Laguë w wyborach do Sejmu i organów stanowiących samorządu terytorialnego lecz w swym tekście nie komentuje tego tylko sygnalizuje zaistnienie takiej zmiany (Szczepańczyk, 2009, s. 4).

W. Paruch pisze, iż wnioskodawcy proponują (w art. 205, 422, 449, 474 projektu Kodeksu wyborczego) rezygnację z metody d'Hondta na rzecz zmodyfikowanej metody Sainte-Laguë w celu lepszego odzwierciedlenia, przy ustalaniu wyników wyborów, zróżnicowania poglądów. Dodaje, że metoda jest korzystna dla średnich i małych komitetów wyborczych. Jako przeciwne argumenty wylicza: 1) osłabienie znaczenia partii dużych, przyczyniających się do stabilizacji areny politycznej oraz czytelności podziałów politycznych; 2) utrudnianie dużym partiom ewolucji w kierunku różnorodności programowej korzystnej dla konkretnych grup wyborców; 3) zachęcanie do rozłamów wewnątrzpartyjnych oraz wzmocnianie partii i komitetów pivotalnych¹; 4) utrudnianie wyłonienia przez organy kolegiałne stabilnych

¹ Ugrupowania te charakteryzują się centralnym położeniem w ramach politycznego spektrum, a z tego powodu jako partner koalicyjny są akceptowane przez wszystkich graczy, zarówno z lewicy jak i z prawicy (Michalak, 2008, s. 235).

władz wykonawczych; 5) podnoszenie siły przetargowej w negocjacjach partii średnich (Paruch, 2009, s. 4). Z kolei K. Skotnicki w swym dziesięciostronicowym tekście w ogóle nie wspomina o zmianie metody przeliczania głosów. Natomiast E. Sękowska-Grodziicka nie wyraziła swojej opinii, ponieważ w znaczącej mierze jest autorem projektu, oraz dlatego, że „Kodeks był pisany pod określone zamówienie, a co za tym idzie byłam związana wolą zlecciodawcy” (3. Biuletyn Komisji, 2009, s. 8).

W pewnym sensie podzielam pogląd doktora Flisa, który uważa, że celem SLD była zmiana układu sił na polskiej scenie politycznej, jednak należy pamiętać, iż właśnie to jest celem partii politycznej – zdobycie i utrzymanie władzy. Sądzę, że jeżeli zmiana taka jest proponowana, procedowana i przyjmowana w sposób demokratyczny nie powinna być odbierana pejoratywnie jako partykularny interes partyjny, gdyż taką z natury swej będzie zawsze.

Wszyscy autorzy opinii jednogłośnie podkreślali, iż metoda Sainte-Laguë sprzyja ugrupowaniom średniej wielkości kosztem partii dużych. Ekspertcy w swych tekstach wykazywali pozytywne i negatywne strony proponowanej zmiany. Wielokrotnie uczestniczyli w pracach Komisji z głosem wyjaśniającym funkcjonowanie prawa wyborczego. Nie sposób doszukać się w przedstawionych opiniach stronnictwa, pomimo tego, że eksperci wskazywani byli przez daną partię polityczną. Ich wyjaśnienia nawiązywały do doktryny oraz praktyki wyborczej.

STANOWISKA PARTII POLITYCZNYCH DOTYCZĄCE PRZEDMIOTU SPORU

PODCZAS PIERWSZEGO CZYTANIA PROJEKTU USTAWY KODEKS WYBORCZY w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabrał poseł Marek Wójcik, który wygłosił oświadczenie swej partii. Poseł mówił, że z dużym zadowoleniem przyjmują całą ideę Kodeksu wyborczego i w komisjach sejmowych będą pracować nad jej realizacją, żeby zapisać w nim jak najwięcej nowoczesnych rozwiązań modernizujących polskie prawo wyborcze. Poseł odniósł się sceptycznie do zmiany ustalania wyników wyborów proporcjonalnych według zasady, która preferuje mniejsze ugrupowania, gdyż wydaje mu się, że podział mandatów metodą d’Hondta nie budził w ówczesnych latach szczególnych emocji. Przekonywał, że przy okazji prac nad Kodeksem wyborczym, klub Lewicy wprowadza rozwiązania, które są sprzeczne z obecną praktyką i trudno mu się oprzeć wrażeniu, że zmiany te są związane z wynikami Lewicowych sondaży wyborczych (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 204 – 205).

Kolejnym przedstawicielem klubu PO był Artur Gierada, który podczas zadawania pytań projektodawcom zabrał głos. Poseł obawiał się negatywnych konsekwencji zmiany metody. Uważał, że metoda d'Hondta jest pewnego rodzaju tradycją w naszym systemie wyborczym. Sądził, że zaproponowana metoda nie spolaryzuje sceny politycznej, ponieważ wówczas żadna partia polityczna nigdy nie zdobyła wystarczającej większości by sama mogła sprawować swe rządy (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 215). Czytając te słowa z perspektywy dnia dzisiejszego należy dojść do wniosku, iż polityka jest niezwykle nieprzewidywalna, a dalekosiężne prognozowanie jest jak wróżenie z fusów. Tezę tę potwierdza również fakt, iż w pracach Komisji pojawił się zamysł, aby prace nad Kodeksem zakończyć jeszcze w 2009 r. (3. Biuletyn Komisji, 2009, s. 7), gdy ostatecznie opublikowano go dopiero 5 stycznia 2011 r.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości głos zabrał poseł Wojciech Szarama. W swej wypowiedzi już na wstępie zaznaczył, że jego klub pozytywnie odbiera oba złożone projekty ustaw zmierzających do uporządkowania prawa wyborczego w Polsce. Nie ustosunkował się do zmiany metody podziału mandatów (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 205 – 206).

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawił poseł Eugeniusz Kłopotek. Wskazał on, iż PSL będzie głosować za skierowaniem tego projektu do prac w Komisji. Wyraził też ukłon w kierunku klubu Lewicy, a szczególnie posła W. Gintowt-Dziewałtowskiego, który jego zdaniem, wykonał spory kawałek dobrej pracy. Był przekonany, że sporo dyskusji, zapewne gorącej, wywoła sposób przeliczania głosów na mandaty. Twierdził, że nikt nie zaprzeczy, iż ówczesna metoda d'Hondta, daje zwycięzcy jakichkolwiek wyborów znaczącą nadreprezentatywność mandatów w stosunku do procenta zdobytych głosów. Klub PSL uważał, że metoda Sainte-Laguë jest dużo lepszym, bardziej obiektywnym odzwierciedleniem rzeczywistego poparcia wyborców w przeliczeniu na mandaty. E. Kłopotek powiedział, że „dzisiaj ci, którzy są duzi, którzy mają duże poparcie, liczą, że ono będzie trwało wiecznie, i mówią: metoda d'Hondta. Jednak za chwilę role się mogą odwrócić. Już nie sięgajmy daleko wstecz. Ja wiem, jak się majstrowało przy metodzie, i to najczęściej na kilka miesięcy przed wyborami, patrząc cały czas na te słupki” (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 208 – 209). W ten sposób odniósł się wprost do tego, iż ówczesny sposób dzielenia mandatów faworyzuje duże partie a jego klub jest temu przeciwny.

Ostatnim, tego dnia, oświadczeniem dotyczącym projektu Kodeksu wyborczego było stanowisko koła Polska XXI, które przedstawił poseł Piotr Krzywicki. Wyraził zadowolenie, że w końcu powstał projekt kodyfikacji prawa wyborczego; dodał że ma on pewne luki, ale generalnie szereg rozwiązań idzie w dobrą stronę. Uznał też, że obydwie projekty (druk 1568 i 1740) nie zawierają całość rozwiązań, które powinny być w Polsce przyjęte. W swej wypowiedzi poseł nie odniósł się do przedmiotu sporu (38. Sprawozdanie Stenograficzne, 2009, s. 210).

Podział na dwa obozy tj. partie duże i małe zarysował się już podczas pierwszego czytania Kodeksu wyborczego, a spór polityczny przybierał na sile podczas prac Komisji Nadzwyczajnej. Stanowiska PO i PiS były zbieżne ze sobą. Obydwie partie polityczne były przeciwne zaproponowanej metodzie Sainte-Laguë, ponieważ pozwalała ona uzyskać lepszy wynik wyborczy ugrupowaniom małej i średniej wielkości. Klub Lewicy oraz PSL optowały za pozostawieniem zapisów projektu ustawy dotyczących dzielnika podziału mandatów (1,4; 3; 5; 7 i dalsze kolejne liczby nieparzyste), gdyż w ówczesnej sytuacji politycznej ich stosowanie pozwalało uzyskać więcej mandatów tym klubom. Argumentacja klubów poselskich zorientowana była jednak na kwestie merytoryczne. Każda ze stron wykazywała argumenty przemawiające za stosowaniem danej metody (zob. „Sporne metody podziału mandatów”).

PODSUMOWANIE

DNIA 5 MAJA 2010 R. KOMISJA NADZWYCZAJNA DO ROZPATRZENIA NIEKTÓRYCH projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego przegłosowała proponowaną przez klub Lewicy zmianę metody liczenia mandatów. Poseł M. Wójcik (PO) zgłosił poprawkę, która zmierzała do tego, aby w art. 205a § 1 pkt 1 wyrazy „1,4; 3; 5; 7 i dalsze kolejne liczby nieparzyste” zastąpić wyrazami „1; 2; 3; 4 i dalsze kolejne liczby”. Proponowana zmiana w sposób oczywisty dążyła do zachowania obecnego wówczas systemu określania wyników wyborów i utrzymania systemu d’Hondta. Przy 8 głosach za, 3 przeciwnych i braku wstrzymujących się przyjęto metodę d’Hondta do rozdziału mandatów w wyborach do Sejmu (22. Biuletyn Komisji, 2010, s. 19).

W dniu 21 października 2010 r. Komisja Nadzwyczajna zmieniła zapisy dotyczące sposobu ustalania wyników w wyborach do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw zaproponowane w projekcie ustawy przez klub Lewica i Demokraci. Podczas analizy art. 449 projektu ustawy poprawkę zgłosił poseł M. Wójcik, której celem również było stosowanie metody d’Hondta. Artykuł dotyczył wyborów do rady

powiatu, jednak zaproponowana zmiana obejmowała wszystkie szczeble samorządu. Stosunkiem głosów 6 do 3, przy braku wstrzymujących się, poprawkę przyjęto (30. Biuletyn Komisji, 2010, s. 23). Zastosowanie tak przyjętych rozwiązań daje możliwość uzyskania lepszych wyników Platformie Obywatelskiej oraz Prawu i Sprawiedliwości, gdyż są to ugrupowania cieszące się dużym poparciem społecznym, a metoda d'Hondta sprzyja silnym podmiotom wyborczym. Prowadzi to w rezultacie do nadreprezentacji tych partii politycznych, kosztem ugrupowań słabszych, które otrzymują mniej mandatów, niżby to wynikało z uzyskanej przez nie liczby głosów.

W prawie wyborczym stosowane są różne metody podziału mandatów, które uznawane są za proporcjonalne, choć niemal każda z nich daje inny rezultat przy tych samych wynikach. Przyjęcie jednej z metod ma więc istotne znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborów jakim jest liczba mandatów otrzymanych przez komitety wyborcze. W Kodeksie wyborczym utrzymano w mocy dotychczas obowiązującą metodę d'Hondta, ocenianą dość zgodnie jako korzystniejszą dla silnych ugrupowań. Stało się to wbrew woli koalicjanta Platformy Obywatelskiej – PSL, które optowało za pozostawieniem zmodyfikowanej metody Sainte-Laguë.

Odnosząc się do idei kodyfikacji prawa wyborczego uważam, iż jest to jedno z największych osiągnięć parlamentu III RP. Odwołując się do przemyśleń Piotra Uziębło sądzę, że po dokonaniu rewizji i licznych nowelizacjach, które określić można jako „choroby wieku dziecięcego” Kodeks wyborczy stał się aktem w sposób trwały normującym prawo wyborcze, wolnym od działań mających na celu osiągnięcie doraźnych korzyści politycznych przez aktualną większość parlamentarną (Uziębło, 2011, s. 28).

Sprawa wyboru metody rozdziału mandatów budziła i będzie budzić duże emocje oraz rodzić konflikty, gdyż zawsze znajdą się zwolennicy jednej i drugiej metody. Uważam, iż proponowana przez posłów Lewicy zmiana metody przeliczenia głosów na zmodyfikowaną Sainte-Laguë była skazana od samego początku na porażkę. Przemawiały za tym względy czysto statystyczne. Skład komisji w momencie powołania wynosił 17 posłów. Z czego: 8 członków Platformy Obywatelskiej, 6 członków Prawa i Sprawiedliwości, 2 członków Sojuszu Lewicy Demokratycznej, 1 członek Polskiego Stronnictwa Ludowego (Uchwała Sejmu RP, 2009, § 1). Wyodrębnione przeze mnie dwa obozy: partii dużych i małych dzieliła nie tylko różnica poglądów ale również siła głosu mierzona w liczbie członków Komisji. Obóz dużych partii poli-

tycznych (PO i PIS) liczył w momencie powołania Komisji 14 członków, natomiast druga strona sporu zaledwie 3 członków. Stosunek siły głosów spowodował, iż jedynym polem do utrzymania w mocy zapisów projektu ustawy była argumentacja przedstawiająca zalety metody Sainte-Laguë, która nie przyniosła efektu, ponieważ w ostateczności zwyciężyła siła głosów dużych partii.

Cel artykułu został osiągnięty poprzez wskazanie przyczyn, przebiegu oraz skutków sporu politycznego dotyczącego metody podziału mandatów podczas prac Komisji Nadzwyczajnej. Udzielono odpowiedzi na wszystkie pytania badawcze, lecz kluczowe do zweryfikowania postawionej hipotezy okazało się jedno, którego celem było wskazanie linii podziału pomiędzy partiami politycznymi w spornej kwestii. Jest to pytanie, które dało odpowiedź na kluczowe kwestie postawionej hipotezy. Postawiona we wstępie hipoteza, która brzmiała: „podczas dyskusji i głosowania na temat spornych metod podziału mandatów rządowa umowa koalicyjna nie miała odzwierciedlenia w praktyce” została zweryfikowana pozytywnie i tym samym stała się tezą.

Jestem zdania, że metoda Sainte-Laguë jest właściwa dla polskiego systemu wyborczego ponieważ ogranicza ona nieco, w porównaniu do metody d'Hondta, zjawisko nadreprezentacji partii dużych oraz stosowanie jej zmniejsza ryzyko wykluczenia partii małych i średnich ze sceny politycznej.

BIBLIOGRAFIA

- 1 – 36 (2009 – 2011) *Biuletyn z posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego*, Kancelaria Sejmu – Biuro Komisji Sejmowych, Warszawa.
- Antoszewski A, Herbut R. (2004), *Leksykon politologii*, Wydawnictwo ATLA 2, Wrocław.
- Chmaj M. (2009), *Opinia prawna w sprawie ogólnej oceny poselskiego projektu ustawy – kodeks wyborczy (druk nr 1568)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Flis J. (2009), *Opinia o projekcie kodeksu wyborczego*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Golka M. (2008), *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Górski G. (2009), *Opinia do projektu ustawy Kodeks wyborczy (druk sejmowy 1568)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.

- Herbut R. (2002), *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Michalak B. (2008), *Czy partie polityczne można liczyć, czyli o problemie relewancji politycznej*, „Dialogi Polityczne”, 10/2008.
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 23 października 2007 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r.*, (Dz. U. z 2007 r., Nr 198, poz. 1438).
- Opinie Biura Analiz Sejmowych (2009), <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=1568>, [dostęp: 20.12.2015].
- Paruch W. (2009), *Opinia na temat ogólnej oceny poselskiego projektu ustawy – Kodeks wyborczy (druk sejmowy 1568)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Siekłucki D. (2007), *Lewica w wyborach parlamentarnych 2001-2005 a przekształcenia systemu wyborczego*, [w:] *Oblicza polskiego systemu politycznego*, pod red. B. Krauz-Mozer i K. Sobolewskiej-Myślik, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Siekłucki D. (2015), *Dynamika systemu wyborczego III Rzeczypospolitej na tle historycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Skarżyńska K. (2011), *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Skotnicki K. (2009), *Opinia o poselskim projekcie ustawy – kodeks wyborczy (druk 1568)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Skotnicki K. (2011), *Przebieg prac nad kodeksem wyborczym*, [w:] *Kodeks wyborczy. Wstępna ocena*, red. K. Skotnicki, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Sobkowiak L. (1999), *Konflikt polityczny – analiza pojęcia*, [w:] *Studia z teorii polityki*. Tom I, red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Sobkowiak L. (2004), *Hasło: Konflikt polityczny*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydawnictwo Atla2, Wrocław.
- Sokala A., Michalak B., Uziębło P. (2013), *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Wolter Kluwer Polska SA, Warszawa.
- Sokół W. (2012), *Hasło: d'Hondta metoda*, [w:] *Encyklopedia politologii. Instytucje i systemy polityczne*, red. B. Dziemidok-Olszewska, W. Sokół, Wolter Kluwer Polska SA, Warszawa.
- Sprawozdanie Stenograficzne z 38 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 19 marca 2009 r.*

- Szczepańczyk J. (2009), *Opinia. Ogólna ocena poselskiego projektu ustawy – Kodeks wyborczy (druk sejmowy nr 1568)*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Szmulik B., Żmigrodzki M. (2010), *Konflikt polityczny*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 2009 r. w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy – Kodeks wyborczy, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych, ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/1843_u/\\$file/1843_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/1843_u/$file/1843_u.pdf), [dostęp: 04.09.2016].
- Uziębło P. (2011), *Wprowadzenie do kodeksu wyborczego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 3.

SUMMARY

The article concerns the political dispute, the subject of which was a selection method for the allocation of seats during elections in Poland. The conflict concerned the modified Sainte-Laguë method or maintain its current d'Hondt system. The author divided the two parties to the conflict: large and small political parties. This article aims to analyze the causes, course and consequences of the political dispute on the method for the distribution of seats during the work of the Special Committee for consideration of some draft laws in the field of electoral law. The construction of the article consists of the following parts: 1) introduction; 2) disputed the method of distribution of mandates; 3) Left and Democrats as the initiator of the conflict ?; 4) experts Party as a point of reference; 5) touring the political parties concerning the subject of the dispute; 6) summary.

NOTA O AUTORZE

Krzysztof Korycki [korycki.krzysiek@gmail.com] – politolog, doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Po-

znaniu. Wiceprzewodniczący Interdyscyplinarnego Koła Naukowego Doktorantów WNPiD UAM Vendetta. W swojej pracy badawczej zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi polskiego prawa wyborczego, ze szczególnym uwzględnieniem jego politycznych uwarunkowań.